



Informacje o książce

Autor: Jerzy Grygiel

Wydawca: Avalon

Rok wydania: 2016

Stron: 143

Wymiary: 20,5 x 14,5 x 0,9 cm

Oprawa: twarda/miękka

ISBN: 978-83-7730-170-8 (oprawa twarda), 978-83-7730-169-2 (oprawa miękka)

Recenzja

Postać Zygmunta Korybutowicza nie jest dobrze znana przeciętnemu „Kowalskiemu”. Ba! Nawet na szkolnych lekcjach historii informacje o tym księciu, jeżeli się w ogóle pojawiają, to są jedynie szczątkowe. Być może warto więc poznać tego średniowiecznego bohatera i przyjrzeć się bliżej jego życiu.

Jerzy Grygiel był doktorem historii. Jego zainteresowania skupiały się wokół dziejów Europy Środkowo-Wschodniej późnego średniowiecza. Szczególnie interesowały go krucjaty oraz stosunki polsko-czeskie w dobie powstania ruchu husyckiego i panowania dynastii luksemburskiej. Autor był członkiem Komisji dziejów Czech i stosunków polsko-czeskich PAN. Był również autorem kilku innych publikacji, m.in.: *Religijność krucjatowa, Jan Hus – męczennik czy heretyk?*, *Udział rycerstwa polskiego w walkach z Turkami w czasach panowania Władysława Jagiełły i Zygmunta Luksemburskiego*. Jerzy Grygiel zmarł w lipcu 2020 roku.

Praca została podzielona na wstęp, pięć zasadniczych rozdziałów oraz zakończenie. W pierwszym rozdziale autor wprowadza czytelnika w epokę Korybutowicza i porusza podstawową kwestię nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a husyckimi Czechami w latach 1420-1421. Najważniejszym wydarzeniem, które przyczyniło się do takiego

obrotu sprawy, był tzw. wyrok wrocławski Zygmunta Luksemburskiego z 6 stycznia 1420 roku. Do tej pory bowiem od roku 1412 (pokój w Lubowli) Luksemburczyk pozostawał w dobrych lub bardzo dobrych stosunkach z Polakami i Litwinami – momentami był zdecydowanym przeciwnikiem Krzyżaków jako protegowanych papieża, wobec którego znajdował się najczęściej w opozycji. Wyrok zdecydowanie popsuł stosunki między Polską a królem rzymskim i węgierskim, spowodował również wzrost napięcia między Polakami a Krzyżakami. Zygmunt prawdopodobnie starał się w ten sposób zaangażować Jagiełłę i Witolda na północy i odciągnąć ich uwagę od wrzących Czech. Paradoksalnie sprawił, że w tej akurat kwestii jego decyzja przyniosła odwrotny skutek od zamierzonego. Natomiast udało mu się wpędzić wschodnich sojuszników w trudną izolację polityczną. Za inicjatora nawiązania stosunków pomiędzy Polską i Litwą a husyckimi Czechami uchodzi Čenek z Wartenberka. Już w 1420 roku Czesi mieli zaproponować Jagielle koronę. Z kolei klęski krzyżowców w walce z husytami w tym samym roku spowodowały interwencję króla rzymskiego u Jagiełły. Miały one na celu zachęcenie króla polskiego do walki z heretykami lub też zdecydowaną odmowę w tej kwestii. Nie trzeba wspominać, że w przypadku wyboru tej drugiej opcji Polska okrzyknięta zostałaby jako sojusznik husytów i potraktowana na równi z nimi. Jagiełło był zręcznym politykiem i nie dał się wprowadzić w polityczną pułapkę Luksemburczyka. Lawirował również zręcznie wobec czeskich poselstw, a po jego zdecydowanej odmowie przyjęcia korony nowym kandydatem został książę litewski Witold. Ten z kolei w 1421 roku miał wyrazić ustnie zgodę, co zostało oznajmione husytom w Czechach przez jego posła Wyszka Raczyńskiego.

Pomimo zgody Witold nie mógł (a raczej nie chciał) od razu przybyć do Czech, ale zadeklarował przysłanie swojego namiestnika. I tutaj – od początku drugiego rozdziału – pojawia się bohater niniejszej książki. Jerzy Grygiel przekazuje czytelnikowi wszelkie informacje o wczesnych latach Zygmunta. Był on synem brata Jagiełły – Dymitra Korybuta Młodsze. Miał dwóch braci: Iwana i Fedora oraz kilka siostr. Chorągiew Korybutowicza brała udział w bitwie pod Grunwaldem, co nie przesądza jeszcze o jego osobistym udziale w tej najśłynniejszej bitwie polskiego średniowiecza. Dzieciństwo i wczesną młodość Zygmunt spędził wraz z siostrą Heleną w Krakowie na dworze swego stryja. Był w orszaku króla do Lubowli w 1412 roku, a już w 1414 roku brał udział w posiedzeniu rady królewskiej. Ponadto należy odnotować jego poselstwo do hospodara wołoskiego, a także udział w wojnie tzw. głodowej z Zakonem, gdzie zdobył na przeciwniku jedną z twierdz. W dalszej części akcja powraca do początku lat 20. XV stulecia i relacji pomiędzy Jagiełłą a Luksemburczykiem. Do rozmów między posłami miało dojść w Tyrnawie w 1421 roku, już po zdecydowanej odmowie króla polskiego przyjęcia husyckiej korony. Rozmowy nic nie przyniosły prócz wysondowania drugiej strony.

Ostateczna decyzja księcia Witolda o wysłaniu swojego namiestnika miała zapaść po wiadomościach o klęsce Luksemburczyka pod Kutną Horą oraz Niemieckim Brodem na początku stycznia 1422 roku. Aby nie być posądzonym o pomoc heretykom, Witold (najpewniej razem z Władysławem Jagiełłą) uknuli plan wysłania listu do papieża Marcina V, w którym książę litewski jasno oznajmia, że organizuje wyprawę w celu przywrócenia husytów na łono

Kościół. Jednocześnie sam Jagiełło odżegnywał się od przedsięwzięcia księcia litewskiego w licznej korespondencji dyplomatycznej. Niemniej większość orszaku Korybutowicza stanowili Polacy. Pochód rozpoczął się 21 kwietnia 1422 roku. Po wkroczeniu na Morawy książę Zygmunt otrzymał od razu lekcję pokory. Była nią porażka pod Ołomuńcem, który chciał zdobyć. Wobec tego musiał zadowolić się opanowaniem Uničova, gdzie przyjął komunię pod dwiema postaciami, wzbudzając entuzjazm wśród utrakwistów. Z kolei radykałowie husycy nie darzyli sympatią przybysza ze wschodu. Miesiąc później książę triumfalnie wjechał do Pragi, gdzie zaprowadził porządek i wybrano nową radę miejską. Korybutowicz próbował zdobyć bezskutecznie zamek Karlštejn, ale poradził sobie z kolejną krucjatą antyhusycką. Na jesieni 1422 roku, po wygranej kolejnej wojnie z Zakonem, jego obecność w Czechach straciła na znaczeniu jako forma nacisku na króla rzymskiego. Po interwencji papieskiej oraz w wyniku rokowań możnowładców polskich i węgierskich odwołanie Korybutowicza z Czech stało się kwestią czasu. Wpierw w wigilię 1422 roku musiał on opuścić stołeczną Pragę, a po podpisaniu pokoju w Kieżmarku 30 marca 1423 roku opuścić Czechy.

Po powrocie do Polski Zygmunta czekało chłodne przyjęcie. Musiał przyrzec, że już nigdy nie będzie się wyprawiał do Czech. Nie udało mu się również otrzymać w dzierżawę ziemi dobrzyńskiej. Na wiosnę 1424 roku husyci mieli już plan, aby Zygmunt Korybutowicz został ich królem. Wcześniejszy namiestnik przyjmując taką ofertę zrywał stosunki z oboma stryjami. Jego wyprawa rozpoczęła się w czerwcu 1424 roku i spotkała się z natychmiastową gniewną reakcją Jagiełły. Ponowne początki Zygmunta były owocne. Został entuzjastycznie powitany w Pradze. Mimo to nie miał aż takiej siły militarnej i politycznej jak podczas swojego pierwszego pobytu w Czechach. W związku z tym jako król postulowany nie dążył ślepo do koronacji, lecz do ugody i uznania przez środowisko katolickie i taborytów. Jego plany z czasem stawały się coraz bardziej nierealne. W związku z tym kolejną próbą zdobycia korony czeskiej było przyczynienie się do pogodzenia husytów z Kościołem. W ten sposób w 1426 roku doszło do szerokiej wymiany listów między księciem, Jagiełłą i papieżem Marcinem V. Takie rokowania nie spodobały się części utrakwistów. Zygmunt tracił poparcie i kontrolę, a w kwietniu 1427 roku okrzyknięto go zdrajcą i uwięziono.

Ostatni rozdział opowiada o końcowych latach Korybutowicza. Do października 1428 roku był więziony na zamku Waldštejn po czym pojawił się na Morawach w dobrach nadanych niegdyś Dobiesławowi Puchale jako zwykły dowódca husycki. Od roku 1428 husyci również zmieniają swoją strategię walki i przenoszą działania militarne poza Czechy. W 1430 roku zdobywają między innymi Gliwice, które przejmuje we władanie właśnie Korybutowicz. Jego nowa siedziba staje się wkrótce ważnym ośrodkiem wypadowym polskich husytów. Rok później podczas obecności Zygmunta na debacie teologicznej w Krakowie książę oleśnicki Konrad V zdobył Gliwice. Wkrótce Zygmunt złożył propozycję służby nowemu księciu litewskiemu Świdrygielle, który w sojuszu z Krzyżakami chciał uniezależnić się od Polski Jagiełły. Nie wiadomo jakie były dalsze losy naszego bohatera, ale w sierpniu 1434 roku Zygmunt z Malborka został odesłany do Inflant, gdzie był na żołdzie inflanckiej gałęzi Zakonu. Na przełomie sierpnia i września 1435 roku miała miejsce bitwa nad rzeką Świętą (pod Wilkomierzem). Połączone siły Świdrygielły,

Zakonu inflanckiego oraz Tatarów uległy wojskom polskim i litewskim Zygmunta Kiejstutowicza. Korybutowicz zmarł od ran odniesionych w bitwie.

Książkę Jerzego Grygiela czyta się bardzo dobrze. Napisana została przystępnym językiem. W samej treści natrafiłem na kilka literówek. Cała bibliografia została umieszczona w dolnych przypisach, a na końcu znajduje się tylko indeks osób. Należy zaznaczyć, że publikacja ma małą objętość (poniżej 130 stron tekstu) przez co czyta się ją błyskawicznie.

Z racji skąpych informacji źródłowych o dziejach Zygmunta Korybutowicza nie da się powiedzieć nazbyt wiele. Wobec tego zrozumiałe jest, że autor skupił się w znacznym stopniu na wydarzeniach w Czechach, jak i na grze politycznej Luksemburczyka, Jagiełły i Witolda. Sam Zygmunt był postacią tragiczną. Przez większość czasu stanowił jedynie narzędzie w rękach swoich stryjów. Problem stanowiły także frakcje czeskie, których nie udało się pogodzić (przynajmniej na dłuższy czas). Mimo to Zygmunt musiał wykazywać się pewną zręcznością polityczną skoro potrafił działać w burzliwych Czechach przez kilka lat. Po drugim opuszczeniu Czech starał się znaleźć swoje miejsce. Po utracie Gliwic usiłował wkupić się w łaski Świdrygiełły i powrócić na Litwę. Los chciał, że trafił do Krzyżaków, u których boku poległ. Polecam książkę nie tylko zainteresowanym historią Zygmunta Korybutowicza, ale także osobom chętnym uszczknąć choćby wycinek burzliwej historii husytyzmu w Czechach.

Autor: *Andrzej Zyśko*

Opublikowano 08.11.2020 r.